



Sygn. akt V CSK 708/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Maria Szulc

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W.G.

przeciwko Skarbowi Państwa-Wojewodzie [...]o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 14 października 2015 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 3 lipca 2014 r.,

uchyla zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 30 kwietnia 2013 r. (pkt 1) oraz w części oddalającej apelację pozwanego (pkt 2) i orzekającej o kosztach procesu (pkt 3 i 4) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego Skarbu Państwa - Wojewody [...] na rzecz powoda W. G. kwotę 2 306 501,19 zł tytułem odszkodowania za szkodę spowodowaną wydaniem w dniu 30 października 1979 r. niezgodnej z prawem decyzji wywłaszczeniowej. Ustawowe odsetki przyznane zostały powodowi od 30 kwietnia 2013 r. Dalej idące powództwo Sąd oddalił i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 3 lipca 2014 r. zmienił orzeczenie Sądu Okręgowego o tyle, że odsetki od zasądzonej kwoty przyznał powodowi już od 28 czerwca 2008 r. Pozostałe żądania apelacji powoda oraz apelacja pozwanego zostały oddalone.

Podstawę faktyczną obydwu orzeczeń stanowiły następujące ustalenia:

W dniu 30 października 1979 r. Naczelnik Gminy w K. wydał decyzję wywłaszczeniową obejmując nią cztery działki powoda o łącznej powierzchni 4,27 ha, wykorzystywane jako sady i położone ok. 800 m od ówczesnych granic L. Tereny, na których znajdowały się działki, od 1978 r. przeznaczone były w planie zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę mieszkaniową jedno i wielorodzinną, osiedlowe centrum usługowo-handlowe i zieleń parkową. Wywłaszczenie nastąpiło w celu budowy osiedla „P.” W decyzji powodowi przyznano 1 056 963 zł odszkodowania. Trzy z czterech działek zostały oddane w wieczyste użytkowanie L. Spółdzielni Mieszkaniowej. Obecnie na terenie działek znajduje się zabudowa mieszkaniowa wielo - i jednorodzinna, ulice osiedlowe, tereny zielone. Niezabudowana pozostała działka nr 6/4 i część działki nr 6/3.

Sąd Okręgowy, posiłkując się opinią biegłej przyjął, że według stanu nieruchomości na dzień 30 października 1979 r., określonego przy uwzględnieniu faktycznego przeznaczenia nieruchomości, a nie sposobu ich wykorzystywania przez powoda i według cen z dnia wydania opinii (listopad 2012 r.), wartość rynkowa wywłaszczonych działek wynosiła 2 831 000 zł.

Zwaloryzowaną wartość wypłaconego powodowi odszkodowania wywłaszczeniowego Sąd oszacował na 524 498,81 zł.

Nieważność decyzji wywłaszczeniowej z uwagi na rażące naruszenie przepisów Wojewoda [...] stwierdził decyzją z dnia 14 kwietnia 2005 r.

Sądy obu instancji uznały, że roszczenie powoda powinno zostać ocenione na podstawie art. 160 § 1-3 i 6 k.p.a. Przyjęły, że szkoda, która została wyrządzona decyzją z 30 października 1979 r. podlega naprawieniu jedynie w zakresie straty rzeczywistej, a roszczenie nie uległo przedawnieniu, ponieważ zostało zgłoszone z zachowaniem terminu z art. 160 § 6 k.p.a. Nie zgodziły się ze stanowiskiem pozwanego, że ocena, czy powód poniósł szkodę wymagała rozważenia, jakiej treści byłaby decyzja wywłaszczeniowa wydana bez naruszenia przepisów i zwróciły uwagę, że powód poniósł szkodę, ponieważ został pozbawiony własności nieruchomości nielegalnie i z rażącym naruszeniem prawa. Sąd Apelacyjny zaznaczył, że szkody powoda nie stanowiło przyznanie mu zaniżonego odszkodowania wywłaszczeniowego lecz utrata własności nieruchomości na skutek decyzji, która została ostatecznie uznana za nieważną. W takim wypadku odszkodowanie powinno zostać ustalone nie według zasad obowiązujących w postępowaniu wywłaszczeniowym lecz - w rozpatrywanej sprawie - na podstawie art. 160 § 1-3 k.p.c. w związku z art. 361 § 1, 362 i 363 k.c., ponieważ stwierdzenie nieważności decyzji przesądza o nielegalności jej skutków, nawet gdyby można przewidywać, że prawidłowa decyzja także odejęłaby powodowi własność. Odszkodowanie powinno odpowiadać rzeczywistej wartości pieniężnej utraconych nieruchomości, co wymaga uwzględnienia ich stanu i obiektywnie istniejących możliwości ich wykorzystania, znanych w chwili poniesienia szkody (wydania wadliwej decyzji) i rzutujących na tę wartość. Należy je obliczyć według cen z dnia ustalenia odszkodowania. Wypłacone wcześniej odszkodowanie za wywłaszczenie, które w pewnym zakresie kompensowało wyrządzoną szkodę należy uwzględnić przez odpowiednie obniżenie zasądzonej kwoty.

Wartość szkody została ostatecznie określona przez Sąd pierwszej instancji w wysokości różnicy pomiędzy wartością działek i otrzymanego przez powoda odszkodowania - na kwotę 2 306 501,19 zł z odsetkami od dnia wydania wyroku, w którym dopiero sprecyzowana została jego wysokość.

Sąd Apelacyjny ocenił jednak, że stosując prawidłowe założenia Sąd Okręgowy dokonał błędnego wyboru wariantu opinii, który przyjął za podstawę wyliczenia odszkodowania. Oparł się na oszacowaniu, które uwzględniało aktualny stan działek (z 7 listopada 2012 r.) i ich aktualne ceny, bez wyjaśnienia przyczyn zastosowania takiego rozwiązania. Sąd odwoławczy natomiast stanął na stanowisku, że odszkodowanie należało ustalić według cen na dzień wymagalności roszczenia, wyznaczony wezwaniem dłużnika do zapłaty. Przyjętą przez Sąd Okręgowy koncepcję, że data ustalenia odszkodowania miałaby wiązać się z chwilą sporządzenia opinii przez biegłego, a jego wymagalność, rzutuująca na bieg odsetek za opóźnienie, wyznacza data wyrokowania, Sąd Apelacyjny odrzucił, jako sprzeczną z art. 363 § 2 i art. 455 k.c. Spójność orzeczenia gwarantowała, zdaniem tego Sądu, wycena szkody dokonana na dzień wymagalności roszczenia odszkodowawczego (za wezwanie do zapłaty Sąd drugiej instancji uznał doręczenie pozwanemu odpisu pozwu w końcu czerwca 2008 r.), wobec czego z urzędu przeprowadził dowód z opinii biegłego i na tej podstawie ustalił rozmiar rzeczywistej szkody powoda. Uwzględnił przy tym, że działki powoda w momencie wyrządzenia mu szkody (wydania wadliwej decyzji) znajdowały się w obszarze, na którym już realizowano plan budowy osiedla mieszkaniowego. Według cen z końca czerwca 2008 r. ich wartość wynosiła 2.860.900 zł. Po pomniejszeniu jej o zwaloryzowaną na tę samą chwilę wartość wypłaconego powodowi odszkodowania za wywłaszczenie (419.509 zł) należałoby mu się odszkodowanie w wysokości 2.441.391 zł, a więc wyższe niż zasądzone przez Sąd pierwszej instancji. Ponieważ jednak powód zaskarżył jedynie oddalenie w części jego roszczenia odsetkowego, Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego jedynie przez wydłużenie okresu, za który powodowi przysługują odsetki.

Orzeczenie Sądu Apelacyjnego pozwany zaskarżył skargą kasacyjną w części uwzględniającej apelację powoda oraz w części oddalającej apelację pozwanego. Oparł ją na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego zgłosił zarzuty niewłaściwego zastosowania:

- art. 160 § 1 i 2 k.p.a. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez przyjęcie, że powód poniósł jakąkolwiek szkodę na skutek wydania nieważnej decyzji z dnia

30 października 1979 r. i że zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy tą decyzją a uwzględnionym w niniejszej sprawie roszczeniem odszkodowawczym;

- art. 363 § 2 k.c. przez przyjęcie, że odszkodowanie należy ustalić według wyceny nieruchomości uwzględniającej aktualny sposób jej użytkowania;
- art. 476 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. i art. 482 § 1 k.c. przez przyjęcie, że odsetki należą się powodowi od innej daty niż data ustalenia odszkodowania przez Sąd.

Z kolei w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie sprawy w granicach apelacji.

We wnioskach domagał się uchylecia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i jego zmiany poprzez oddalenie powództwa w całości; ewentualnie uchylecia orzeczenia w tej części i przekazania sprawy w tym zakresie Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. pozwany dostrzega w pominięciu zarzutów nawiązujących do stwierdzonych przez organ nadzorczy przyczyn wadliwości decyzji wyłączeniowej, a w konsekwencji w zaniechaniu odtworzenia treści decyzji, jaka zapadłaby w razie prawidłowego przeprowadzenia postępowania administracyjnego. Jego wywody nie są jednak przekonujące, ponieważ w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny wyjaśnił, dlaczego nie odnosił się do innego stanu niż ten, który istniałby, gdyby wadliwa decyzja nie zapadła. Wskazał, że decyduje o tym nielegalność wywołanych skutków. Nie ma też podstaw twierdzenie, że Sąd nie wyjaśnił, według jakich zasad dokonał wyceny szkody, skoro - odnosząc się do poglądów Sądu Okręgowego - przyjął, że wycena powinna uwzględniać szeroko rozumiany stan możliwości zagospodarowania działek w momencie wydania wadliwej decyzji i ceny z chwili miarodajnej dla ustalenia odszkodowania. W jego ocenie wartość szkody należy szacować według cen z połowy 2008 r., ponieważ wówczas roszczenie

powoda stało się wymagalne. Warianty opinii, którymi dysponował Sąd Okręgowy, zostały odrzucone, ponieważ nie uwzględniały tych założeń. Z kolei zarzuty skarżącego, że Sąd Apelacyjny rozważał w uzasadnieniu problemy niepodniesione w apelacji pozwanego nie świadczą o usterkach uzasadnienia, ponieważ zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, a nie jedynie w granicach jej zarzutów (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, mającą moc zasady prawnej, OSNC 2008/6/55). Niewątpliwie kwestia rozróżnienia utraconych korzyści i rzeczywistej straty poniesionej przez powoda była istotna, skoro szkoda powstała w 1979 r. i - w związku z tym - podlegała naprawieniu tylko w zakresie rzeczywistej straty.

W ramach podstawy naruszenia prawa materialnego skarżący zarzucił przede wszystkim nieprawidłowe zastosowanie art. 160 § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 361 § 1 i 2 k.p.c. Problem ten był już poruszony w ramach zastrzeżeń wobec treści uzasadnienia i sprowadza się do tezy, że orzekając o odszkodowaniu za szkodę spowodowaną wydaniem wadliwej decyzji sąd jest związany ustalonymi przez organ nadzorczy przyczynami wadliwości tej decyzji i winien przyjąć jako hipotetyczny stan porównawczy sytuację, w której wydana zostałaby decyzja pozbawiona dyskwalifikujących ją nieprawidłowości i ustalić treść takiej decyzji. Badanie adekwatnego związku przyczynowego musi bowiem, zdaniem pozwanego, uwzględniać obiektywne uwarunkowania wskazujące na to, że do wyłączenia działek na pewno by doszło, gdyby decyzja była zgodna z prawem, co powoduje, że utrata własności nie może być uznana za wynikający z wadliwej decyzji skutek, który nie miałby miejsca, gdyby przy wydawaniu decyzji zachowano wszelkie wymagania formalno - i materialnoprawne. Formułując ten zarzut skarżący odwołuje się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 2004 r. (II CK 433/02, nie publ.), w którym wyrażony został pogląd, że w celu stwierdzenia normalnego związku przyczynowego pomiędzy wadliwą decyzją a dochodzoną szkodą nieodzowne jest przeprowadzenie oceny, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem. Zagadnienie to było jednak później jeszcze wielokrotnie rozważane w orzecznictwie i ostatecznie ukształtował się inny kierunek wykładni (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada

2012 r., I CSK 465/12, niepubl. i wyroki z dnia 14 grudnia 2012 r., I CSK 415/12, niepubl., oraz z dnia 22 stycznia 2013 r., I CSK 404/11, OSNC 2013/9/110). Zgodnie z nim powołanie się na możliwość wyrządzenia analogicznego uszczerbku w wypadku gdyby w miejsce wadliwej zapadła legalna decyzja, określane jako zarzut tzw. legalnego zachowania alternatywnego sprawcy, nie może być skuteczne, gdy rzeczywiste zachowanie sprawcy stanowiło naruszenie normy mającej zapobiegać właśnie tego rodzaju zachowaniu i w ten sposób wyrządzonej szkodzie. Sąd Najwyższy wyłączył dopuszczalność powołania się przez pozwanego na możliwość wyrządzenia poszkodowanemu takiej samej szkody innym własnym działaniem legalnym, którego jednak nie przeprowadził, mimo braku ku temu przeszkód, uzyskując pożądaną wynik przez działanie bezprawne. Chodzi o sytuację, w której bezprawne działanie sprawcze uwolniło sprawcę od przeprowadzania sformalizowanego, uregulowanego odrębnymi przepisami postępowania, przewidującego dla poszkodowanego procesowe środki ochrony jego prawa. Koncepcja ta w omawianych orzeczeniach była rozważana w kontekście niemal pewnego podjęcia później, w wypadku niewydania decyzji nielegalnej, innej decyzji o tożsamym skutku, tym bardziej jednak należy ją stosować wówczas, kiedy legalnym działaniem alternatywnym miało być prawidłowe działanie podjęte zamiast nielegalnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CSK 152/13, nie publ.). Akceptacja takiego podstawienia byłaby równoznaczna w konsekwencjach z uznaniem legalności skutków decyzji bezprawnej. Zgodzić się jednak należy ze skarżącym, że Sąd odwoławczy nie ustalił ani nie ocenił charakteru wad, które zdecydowały o uznaniu decyzji za nieważną, lecz zajął arbitralne stanowisko, że bezprawność decyzji, niezależnie od jej źródła, eliminuje możliwość oceny alternatywnego zachowania legalnego jako czynnika mogącego wpłynąć na określenie wielkości szkody. Nie można jednak pominąć jeszcze jednego aspektu sprawy. Nawet uwzględnienie obrony opartej na zarzucie, że podjęcie decyzji zgodnej z prawem wywołałoby analogiczne skutki, nie doprowadziłaby do zmiany zakresu odpowiedzialności, skoro - na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku w sprawie I CSK 404/11 - na podstawie art. 129 ust. 5 w związku z art. 233 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jedn. tekst: Dz.U. z 2015 r.,

poz. 782 ze zm. - dalej „u.g.n.”) niezapłacone odszkodowanie wywłaszczeniowe podlega ustaleniu według przepisów wywłaszczeniowych obecnie obowiązujących, a więc na podstawie art. 128 ust. 1 u.g.n. - odpowiadać powinno wartości wywłaszczonego prawa, również wówczas, gdy do odjęcia prawa, z zaniechaniem rozstrzygnięcia o odszkodowaniu doszło w przeszłości (por. wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 21 grudnia 2009 r., I OSK 1111/08, niepubl. i z dnia 6 marca 2012 r., I OSK 397/11, niepubl.). Oznacza to, że podniesiony zarzut nie spełnia nadawanej mu przez pozwanego funkcji redukującej.

Kolejny zarzut odnosi się do niewłaściwego zastosowania art. 363 § 2 k.c. poprzez oszacowanie szkody według stanu nieruchomości uwzględniającego realizację celu wywłaszczenia, a nie według sposobu wykorzystywania tego gruntu przez powoda w czasie, gdy zapadła wadliwa decyzja wywłaszczeniowa. Tak uzasadniony zarzut nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ art. 363 § 2 k.c. odczytywany musi być w powiązaniu z art. 363 § 1 k.c., w którym poszkodowanemu - co do zasady - pozostawiono wybór sposobu naprawienia szkody - w formie restytucji bądź w formie pieniężnej. Zrównanie obydwu form przywrócenia równowagi zakłóconej szkodą oznacza, że odszkodowanie powinno w formie pieniężnej rekompensować ten sam zakres utraty wartości, który w wypadku przywrócenia stanu poprzedniego wymagałby odtworzenia. Decyduje więc - jak słusznie przyjęły Sądy obu instancji - stan rzeczy z chwili poniesienia szkody, oceniany całościowo, obiektywnie, pod kątem wszelkich sposobów wykorzystania przedmiotu dotkniętego szkodą i wpływu tych możliwości na wartość szacowaną już jednak według cen z chwili ustalania odszkodowania, chyba, że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Jeżeli w chwili wydania wadliwej decyzji wywłaszczeniowej tereny, na których położone są działki, objęte były już planami urbanistycznymi, to pominięcie tego faktu i traktowanie ich jako gruntów rolnych, z takimi tylko perspektywami zagospodarowania, nie oddawałoby rzeczywistego stanu rzeczy. Odtworzenie warunków, jakie by istniały, gdyby wadliwej decyzji nie wydano, nie może prowadzić do eliminacji wszystkich okoliczności, które były przyczyną podjęcia tej decyzji i stanowiły o planistyczno-inwestycyjnej możliwości wykorzystania działek powoda (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2013 r., V CSK

81/13, nie publ.). Określenie stanu nieruchomości stanowiącego punkt wyjścia wyceny uznać więc trzeba za prawidłowy. Rację natomiast ma skarżący, że poważne wątpliwości budzi przyjęta przez Sąd odwoławczy metoda ustalenia wartości odszkodowania, jego wymagalności oraz okresu, za który powodowi przysługują odsetki. Skarżący wskazuje w skardze kasacyjnej, że odszkodowanie wyliczone zostało w oparciu o wartości nieruchomości ustalone przez biegłą w toku postępowania, wobec czego odsetki nie powinny być zasądzone za okres poprzedzający dzień wyrokowania, ponieważ odszkodowanie ma odzwierciedlać wartość nieruchomości z dnia orzekania i przysądzenie od tak obliczonego odszkodowania odsetek za wcześniejszy okres prowadzi do podwójnej waloryzacji świadczenia. Zastrzeżenia skarżącego dotyczą dwóch istotnych wad zaskarżonego wyroku. Po pierwsze Sąd Apelacyjny odstąpił od wynikającej z art. 363 § 2 k.c. zasady aktualności odszkodowania poprzez ustalenie go według cen z daty, kiedy wierzyciel ma je otrzymać, a więc według cen z chwili orzekania (art. 316 k.c.), na rzecz ustalenia wartości szkody według cen z dnia wezwania pozwanego do zapłaty. Wprawdzie odstępstwo od reguły ustalania odszkodowania według cen stosowanych w chwili orzekania zostało dopuszczone w art. 363 § 2 k.c., jednak tylko wtedy, kiedy taki wybór uzasadniają szczególne okoliczności. Nie można uznać za taką okoliczność wezwania dłużnika do zapłaty, które jest ustawowo przewidzianym sposobem postawienia wierzytelności bezterminowej w stan wymagalności, jest więc czynnością normalnie podejmowaną przez wierzyciela w celu uzyskania świadczenia i może, ale nie musi się wiązać z jego niezwłocznym otrzymaniem. W wypadku, kiedy do rozstrzygnięcia sporu o odszkodowanie dochodzi w wyniku postępowania sądowego, pomiędzy terminem wymagalności roszczenia a uzyskaniem orzeczenia pozwalającego je skutecznie wyegzekwować z reguły upływa dłuższy czas. Założeniem art. 363 § 2 k.c. jest zapewnienie ekwiwalentności odszkodowania w chwili, w której następuje rozstrzygnięcie sporu o jego zasadność i wysokość, by jego zapłata naprawiała szkodę umożliwiając nabycie ekwiwalentnego dobra. Szczególne okoliczności, pozwalające odstąpić od reguły ustalania wartości odszkodowania według cen lub innych mierników wartości z dnia orzekania wiązać należy z potrzebą ochrony poszkodowanego np. wówczas, kiedy dokonał

on naprawy we własnym zakresie, ponosząc już określone wydatki lub gdy przedmiot dotknięty szkodą miał specyficzne przeznaczenie, wyznaczające jego wartość jedynie w krótkim, konkretnym czasie. W każdym wypadku chodzi więc o sytuacje, w których zasada ustalania odszkodowania według stanu rzeczy z chwili orzekania byłaby nieadekwatna i powodowałaby rozdziew pomiędzy poniesioną szkodą a rekompensatą. Przyjmując za podstawę zasądzenia odszkodowania wartość działek z dnia wymagalności roszczenia Sąd nie wskazał ekonomicznego uzasadnienia swojego wyboru. Za wystarczające uznał to, że w tym czasie poszkodowany zażądał wypłaty odszkodowania, co jednak nie jest dostatecznym argumentem na rzecz odstąpienia od zasady z art. 363 § 2 k.c., szczególnie jeśli zważyć, że był to okres sztucznie napędzanego wzrostu cen na rynku nieruchomości.

W konsekwencji nie można zgodzić się także z przesłankami zasądzenia odsetek od dnia wskazanego przez Sąd Apelacyjny, która to data ponadto – co słusznie wytyka skarżący – nie odpowiada nawet rzeczywistej dacie doręczenia pozwu, ponieważ jest od niej wcześniejsza.

W orzecznictwie ścierają się od dłuższego czasu dwa stanowiska co do roli odsetek i sposobu orzekania o nich w procesach odszkodowawczych. Z jednej strony akcentowane jest wynikające z art. 481 § 1 k.c. prawo wierzyciela do żądania odsetek od dłużnika, który opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł szkody i chociażby dłużnik nie ponosił odpowiedzialności za okoliczności, które wywołały opóźnienie. W przypadku zobowiązań wynikających z czynów niedozwolonych sprawca powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu go przez poszkodowanego i od tej chwili wierzyciel może domagać się odsetek (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 r. I CRN 121/94, OSNC 1995/1/21, z dnia 17 maja 2000 r. I CKN 302/00, nie publ. i z dnia 22 października 2003 r. II CK 146/02, nie publ.). Jednak w orzecznictwie i piśmiennictwie broniony jest także pogląd, że od reguły tej zachodzi wyjątek w wypadku, kiedy konsekwencją ustalenia odszkodowania według cen z chwili orzekania i jednocześnie przyznania odsetek za okres od wymagalności roszczenia byłoby nieuzasadnione wzbogacenie wierzyciela (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1994 r., III CZP 184/93, OSNCP

1994/7-8/155, z dnia 6 września 1994 r., III CZP 105/94, OSNCP 1995/2/26, z dnia 19 marca 1998 r., III CZP 72/97, OSNC 1998/9/133 i wyrok tego Sądu z dnia 11 lutego 2010 r., I CSK 262/09, nie publ.). Przyjęcie zasady, że szkodę ustala się według cen z daty orzekania o odszkodowaniu powoduje, że wierzyciel nie ponosi negatywnych skutków spadku wartości pieniądza w okresie od wymagalności zobowiązania do orzekania o obowiązku zapłaty przez dłużnika i w konsekwencji jego szkoda podlega całkowitemu zaspokojeniu, szczególnie wówczas, kiedy odszkodowanie ustalone według cen z chwili orzekania jest wyższe niż określone na chwilę wymagalności. Sąd Najwyższy w składzie rozpatrującym niniejszą sprawę przychylił się do tego stanowiska. Ocena, czy w rozpatrywanej sprawie zachodzi taki wypadek nie jest jednak możliwa w oparciu o poczynione dotychczas ustalenia. W połączeniu z nieprawidłowym założeniem co do zastosowania art. 363 § 2 k.c., naruszenie art. 481 § 1 k.c. uzasadnia uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części zmieniającej wyrok Sądu pierwszej instancji i w części oddalającej apelację powoda i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 108 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.

kc